

p. 2930

Ort. 1-50

Ort. 38, 40 mi
wysoty

matka



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego“

Rok III

GORZÓW, 1 — 10 stycznia 1948 r.

Nr 1



Matka Najświętsza wypoczywa po ucieczce z grodu



p. 2930

134860/1331/68.

Ucieczka Matki Boskiej przed Herodem

Król Herod, powiadomiony przez trzech Króli o narodzeniu Dzieciątka Jezus, bojąc się utracić swoją władzę i królestwo, postanowił zabić Bożą Dziecinę. W obawie, by właśnie Jezus nie uszedł śmierci, wydał potworny rozkaz wymordowania wszystkich niemowląt płci męskiej.

Straszna rozpacz ogarnęła wszystkie matki Judei. Matka Najświętsza pełna trwogi o swoją drogą dziecinę, przytuliła silnie Jezuska do siebie i biegła przez pola i łąki, by uciec groźnym siepaczom. Znużona dobiegła do pola, które właśnie rolnik obsiewał zbożem.

— Dobry człowieku — zaczęła go błagać ze łzami w oczach — idź prędko do domu, zbierz domowników, aby z nimi zbierać i wiązać zboże, które zasiałeś.

Wieśniak spojrzał na biedną kobietę z politowaniem, myśląc, że strach jej rozum pomieszał. Pokiwał smutnie głową, wstrząsnął ramionami i dalej rolę obsiewał.

Matka Najświętsza ponowiła swą prośbę tak przekonywująco, że uwierzył i pospieszył do domu po żonę i dzieci.

Gdy wrócił, spostrzegł ze zdumieniem, że całe pole jest pokryte żytem

a ciężkie, dojrzałe kłosa chyliły się ziarnem obciążone.

Matka Najświętsza ukryła się z maleńkim Jezuskiem wśród żyta, nie dostrzeżona nawet przez rodzinę wieśniaka.

Wtem usłyszano tętent i uderzenia kopyt końskich o ziemię. Zgraja siepaczy Heroda zatrzymała się i pytała wieśniaka, czy nie widział niewiasty z maleńką dzieciną na ręku.

— Panowie — rzekł wieśniak spokojnym głosem — widziałem niewiastę taką, o jaką pytacie, ale wtenczas, gdy obsiewałem to pole ziarnem.

— Jeżeli prawdę mówisz człowieku — rzekł dowódca siepaczy — to niewiasty tej nie dogonimy. Nam trzeba wracać, ty zbieraj plon twojej pracy.

Matka Najświętsza uratowała swoje dziecko.

ST. JACHOWICZ

Biedne dziecko w szopce betlejemskiej

Wesoło tu koło Ciebie:
W tej stajence tak jak w niebie,
A wśród naszej biednej chatki
Płacz Matka, płacz dziatki.
Tak mi smutno w domu było,
Zem do Ciebie pospieszyło,
Pospieszylom zaplakane;
Lecz tu płakać poprzestań.

Wiesz na Nowy Rok

Uderzyły w młot zegary
Jęka dwunasta godzina:
Nowy rok się rozpoczyna,
W ciemnościach nocy skonał stary,
Motylemi skrzydełkami
Ulatują pierwsze chwile,
I przyrzeczeń dają tyle,
Ze się ludzkość we śnie ma
Nad pałacem i nad chatą
Ulatują sny tęcze:
Wszystkim śni się nowe lato.

I szczęśliwie i bogato,
Wszystkim przyszłość wieńczy głowę.
Śnijcie ludzie! Wszak tu przecie
Całym szczęściem sen i mara:
Wierzcie sobie, gdy możecie,
Ze umarła bieda stara,
Co tam kolwiek — a dla ludzi
Zawsze korzyść na widoku;
Bo poranek w Nowym Roku
Ich weselej ze snu budzi.

WŁ. SYROKOMLA



*W nowym roku „Mały Tygodnik” przynosił będzie
wiele nowych i ciekawych rzeczy*

B. OSTROWSKA

KOLEDNICY

*Po zawiei, po śnieżycy
Białą wsią od chat
Wędrujemy, kolednicy,
Rozśpiewani w cały świat.*

*Grzmi kołędą noc wesolą,
Rażno chrupie śniegu skrzyd.
Swoje twarze dookoła
Wyglądają z poza szyb.
Idziem wsiami, zagonami,
Gdzie nam każdy sercem rad.
Cała Polska śpiewa z nami,
Każda chata, każdy sad.*

*A witajcież dobrzy ludzie,
Otwierajcie ścieżaj drzwi!
Przynosimy wieść o cudzie,
Co po całej ziemi grzmi.*

*Bóg się rodzi, moc truchleje, —
Chodźcie z nami serca wznieść.
Przez śnieżycę, przez zawieję,
Przynosimy dobrą wieść!*

*Dobrej woli pokój w świecie —
Dobłą wolę Bóg nam daj!
Podnieś rękę Boże Dziecie,
Pobłogosław miły kraj.*



Z naszego grona

Fotografia przedstawia jedną z Rycerek w Gorzowie w dniu Pierwszej Komunii św. Każde dobre dziecko jak najczęściej pragnie Jezusa przyjmować do serca swego. Kochane dzieci, pomyślcie o tym na progu Nowego Roku. Jezus czeka.



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Mała Józia patrzy na ciocię która sobie brwi poczerniała:

— Ciociu! kiedy tobie wyrosły wąsy nad oczami?

* * *

Matka: Maniu! umyj się, bo babcia przyjdzie.

Mała: A jak nie przyjdzie, to na darmo się będę myła.

* * *

Matka: Józiu! daj mamie buzi. —

Józio: Aha, mama się chce przekonać, czym jadł miętowe cukierki? Nie głupim dawać buzi.

Rzeczy ciekawe:

Stenotypista bez... rąk. Prawie 30-letni dziś Czech — Henryk Hlavka stracił przed 20 laty obie ręce. Obecnie Hlavka nabył takiej wprawy nóg że zastępują mu one w zupełności ręce. Fenomenalny Czech goli się więc „własnoręcznie” brzytwą, przy czym nie zdarzył mu się jeszcze wypadek skaleczenia się. Z nie mniejszą wprawą Hlavka wywraca na szyi podwójny kołnierzyk i zawiązuje krawat. Oczywiście czeski fenomen pisze doskonale prawą nogą i to nie tylko piórem na papierze ale także i na... maszynie. Ponieważ jednak nie posiada on maszyny w domu wychodzi, wkładając na nogi (także własnonożnie) skarpetki. Tylko z obuwie Hlavka nie daje sobie sam rady. (SMS)

Na wybrzeżu w wyniku prac wykopaliskowych odkryto 18 grobów przedhistorycznych. Na szczególną uwagę zasługują wykopaliska we wsi Węstory na Kaszubach.

Redaguje ks. Mgr Szalagan,
Gorzów Wlkp., ul. Łokietka 16.